

OLGA PAVLIUK (PAWLUK)  
Uniwersytet Śląski

## Adaptacja kulturowa wybranych grup etnicznych, w tym Polaków, na początku XXI wieku (na przykładzie obwodu zaporoskiego)

Ukraina to kraj wielokulturowy i wieloetniczny. Według statystyk jej południowo-wschodnią część zamieszkuje ponad 130 mniejszości narodowych. Zróżnicowanie tego kraju przejawia się nie tylko w świadomości narodowej jego mieszkańców, ale również w języku (w południowo-wschodniej części Ukrainy przeważa język rosyjski, a w części zachodniej język ukraiński) oraz sytuacji ekonomicznej (na południowym wschodzie kraju rozwija się bowiem przemysł ciężki). Oprócz Ukraińców tereny południowo-wschodnie zamieszkuje także: Rosjanie, Bułgarzy, Białorusini, Tatarzy, Niemcy, Grecy, Czesi, Polacy, Litwini, Azerowie, Asyryjczycy czy Karaimi. Obwód zaporoski, zwany też Zaporoskim Przyazowiem, stanowi typowy przykład tygla kulturowego dla tej części Ukrainy. Według aktualnego podziału administracyjnego do obwodu przynależy pięć miast: Zaporozże, Berdiańsk, Energodar, Melitopol i Tokmak. Znaczną część terenów dzisiejszego Zaporozża zamieszkuje ludność pochodzenia niemieckiego. Liczne wsie Przyazowia nad brzegiem Morza Azowskiego (obok dzisiejszego Melitopola i Bierdiańska) zasiedla ludność czeskiego i bułgarskiego pochodzenia. O obecności Czechów na tych terenach świadczy do dziś niezmieniona nazwa kolonii Czechograd. Tereny te zamieszkuje także skupiska Tatarów i Greków. Ludność karaimska w znaczącej większości skupia się na terenach Melitopola, a asyryjska wokół Zaporozża. Obecność tych ludności na terenach obwodu zaporoskiego jest uwarunkowana historycznie.

W przypadku ludności polskiego pochodzenia zamieszkującej Ukrainę sprawa ma się nieco inaczej. Mniejszość polska na wschodzie Ukrainy nigdy nie stanowiła terytorialnie zwartej grupy. Warunki życiowe Polaków zamiesz-

kujących tereny południowo-wschodniej Ukrainy znacznie odbiegały od tych, w jakich żyli Polacy mieszkający w jej zachodniej części, do 1939 r. należącej jeszcze do Rzeczypospolitej. Ze względu na utraconą łączność z polską macierzą mniejszość narodowa, przebywająca na terenach południowo-wschodniej Ukrainy, stanowi ciekawy materiał badawczy, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę przystosowanie kulturowe, odrodzenie oraz poszukiwanie swojej tożsamości. Wielokrotnie zadawane pytanie o to, kim jestem, dotyczy relacji z samym sobą, relacji ze światem zewnętrznym: innymi ludźmi i kulturą. Jak pisze Margaret Mead: „Dziś centralnym problemem jest nadal identyfikacja, a więc pytanie, z jaką przeszłością, teraźniejszością i przyszłością może się utożsamić młody człowiek”<sup>1</sup>. Tożsamość buduje się przez całe życie. Niemalą rolę przy jej kształtowaniu odgrywa otoczenie. Pytanie o to, kim jestem, skłania do podjęcia refleksji nad własnym życiem. Odpowiedzi, jakich człowiek udziela, w znacznym stopniu bazują na wcześniejszych doświadczeniach. Mówiąc o sobie, człowiek przywołuje swoje cechy osobowości, życiowe doświadczenia czy towarzyszące tym doświadczeniom odczucia. Często też porównuje się z innymi. Zwraca uwagę na swoje relacje z najbliższym otoczeniem.

Mówiąc o mniejszościach narodowych, nie sposób pominąć kwestii tożsamości i świadomości diasporycznej. Tę drugą cechuje podwójna lub wieloraka identyfikacja. Na poczucie własnej i narodowej tożsamości może mieć wpływ: sytuacja polityczna, sytuacja ekonomiczna, przesiedlenia, utrata swojego miejsca zamieszkania, a co za tym idzie, brak tła kulturowego. Nierzadko pojawia się poczucie braku przynależności a wraz z nim odczucie wyobcowania. Jedni starają się zachować swoją tożsamość, podczas gdy inni utożsamiają się z kulturą kraju, w którym obecnie mieszkają. Proces adaptacyjny jest na tyle silny, że można w ich przypadku mówić o wynarodowieniu. Warto również podkreślić, że niesprzyjająca polityka caratu wobec mniejszości narodowych utrudniała zachowanie poczucia odrębności, a polityka stalinowska i radziecka nastawiona była na selekcjonowanie *homo sovieticus* – ludzi, którzy nie mają własnej tożsamości. Na Ukrainie nie udało się zachować poczucia odrębności narodowej, szczególnie na jej centralnych i wschodnich terenach, które znacznie dłużej przynależały do Związku Radzieckiego. Ważnym składnikiem identyfikacji etnicznej – obok języka, kultury i tożsamości – jest świadomość narodowa. Ludność tego regionu szybko ulegała

---

<sup>1</sup> M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzykulturowego*, przeł. T. Hołówka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 25.

asymilacji i rusyfikacji. Multikulturowe otoczenie sprzyjało tworzeniu się związków mieszanych. Język ukraiński stopniowo ustępował miejsca językowi rosyjskiemu zarówno w domach, jak i w szkołach. Nie ma wątpliwości, że tożsamość, wbrew polityce radzieckiej, łatwiej było zachować w skupiskach narodowościowych (wsie i osiedla Bułgarów, Czechów, Tatarów itd.) niż w przypadku dużych rozproszeń (jak to miało miejsce wśród Polaków czy Litwinów). Ta swoistego rodzaju diaspora Polaków i Litwinów przeważnie była podyktowana warunkami ekonomicznymi wynikającymi, zwłaszcza po II wojnie światowej, z zapotrzebowania na ludzi do pracy w przedsiębiorstwach metalurgicznych, nakazem pracy po ukończeniu studiów czy też służbą wojskową. W tak multikulturowej przestrzeni człowiek uczestniczy w procesie dwustronnej adaptacji, co może prowadzić do zachowania kilku tożsamości.

Niniejszy artykuł nie rozpatruje kwestii szczegółowego zasiedlania się mniejszości narodowych w obwodzie zaporoskim, skupia się przede wszystkim na aktualnym stanie tych mniejszości.

Socjalizm, oparty na ideologii marksistowsko-leninowskiej, odrzucał ogromną część kulturowego dziedzictwa. Upolityczniał kulturę, kształtował nową ideologię, krzewiąc kulturę komunistyczną. Na skutek tego pojawiło się wiele luk w świadomości społecznej. Wystąpiły też takie zjawiska jak: fałsz, utrata kontaktów rodzinnych, zanik języka ojczystego, wizja przyszłości powiązana z polityką radziecką oraz elitarnym językiem, czyli rosyjskim. Taka sytuacja nie sprzyja kształtowaniu tożsamości kulturowej. Przebywanie w obcym środowisku przyspiesza proces adaptacji, wiąże jednostkę z tym otoczeniem, w którym się urodziła i wychowała. Ponadto czas sprzyja oswojeniu przestrzeni. Miejsca niegdyś uchodzące za obce dla kolejnych pokoleń stają się zupełnie bliskie. Tożsamość kulturowa stopniowo zaczyna się rozszerzać.

Odzyskana przez Ukrainę niepodległość miała znaczący wpływ na losy i sytuację mniejszości narodowych. Od 1991 r. na terenie Zaporozża powstało wiele stowarzyszeń mniejszości narodowych: niemiecka (1991 r.), polska (1992 r.), grecka (1993 r.), bułgarska (1994 r.), tatarska (1997 r.) itd.

W niniejszym artykule zostaną przedstawione wyniki badań ankietowych, wywiady i rozmowy na temat procesów adaptacyjnych polskiej mniejszości narodowej zamieszkującej tereny obwodu zaporoskiego. Zostaną tu także podjęte rozważania o znaczeniu adaptacji w środowisku multikulturowym.

Do procesu adaptacyjnego dochodzi zarówno w sferze przeżyć indywidualnych, jak i w kontaktach ze społeczeństwem. Istotną rolę odgrywa tu poziom znajomości zarówno języka ojczystego, jak i języka panującego w danym

regionie, a także stosunek do tradycji. Wpływ na stopień adaptacji kulturowej mają: miejsce urodzenia, więzi międzypokoleniowe oraz środowisko. Oto wyniki przeprowadzonych badań z 2011 r. wśród mieszkańców Zaporozża zrzeszonych w stowarzyszenia:

Tabela 1. Narodowościowy skład w rodzinie

| Narodowość                                | Polacy<br>(60 osób) | Bułgarzy<br>(70 osób) | Tatarzy<br>(50 osób) | Asyryjczycy<br>(30 osób) |
|---|---------------------|-----------------------|----------------------|--------------------------|
| Rodziny narodowościowo jednolite/mieszane | 5%/95%              | 40%/60%               | 80%/20%              | 95%/5%                   |
| Udokumentowane korzenie                   | 30%                 | 60%                   | 80%                  | 95%                      |

Tabela 2. Język w środowisku rodzinnym

| Narodowość                               | Polacy<br>(60 osób) | Bułgarzy<br>(70 osób) | Tatarzy<br>(50 osób) | Asyryjczycy<br>(30 osób) |
|--|---------------------|-----------------------|----------------------|--------------------------|
| ojczysty                                 | –                   | 70%                   | 90%                  | 95%                      |
| ukraiński                                | 10%                 | 5%                    | –                    | –                        |
| rosyjski                                 | 60%                 | 10%                   | 5%                   | –                        |
| mieszany (ojczysty i ukraińsko-rosyjski) | 30%                 | 15%                   | 5%                   | 5%                       |

Jak widać, sytuacja językowa Polaków jest bardzo skomplikowana. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż w domu nikt w codziennej komunikacji nie używa języka ojczystego. To także miejsce urodzenia determinuje stopień biegłości, w jakim dana osoba posługuje się językiem ojczystym. Jak podaje Helena Krasowska, „z 216 badanych Polaków na południowo-wschodniej Ukrainie codziennie posługują się językiem rosyjskim 83 osoby, 98 osób zadeklarowało, że na co dzień w domu rozmawia po ukraińsku, a 16 badanych codziennie używa zarówno języka ukraińskiego, jak i rosyjskiego”<sup>2</sup>. Badania te zostały przeprowadzone w latach 2010–2011 na terenach obwodu donieckiego i zaporoskiego. Wnioski nasuwają się zatem same. Polacy, w porównaniu z innymi mniejszościami narodowymi, praktycznie w ogóle nie porozumiewają się w języku ojczystym w środowisku rodzinnym. Może to wynikać z wyraźnego rozproszenia, w jakim żyją pośród ludności rosyjskojęzycznej, co także sprzyja powstawaniu związków mieszanych.

Znaczącą rolę w zachowaniu języka, kultury i tradycji odgrywa nie tylko miejsce urodzenia respondenta, ale również pochodzenie jego przodków,

<sup>2</sup> H. Krasowska, *Mniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie*, Wyd. SOW, Warszawa 2012, s. 146.

ponieważ „[...] ciągłość wszystkich kultur opiera się na żywej współobecności co najmniej trzech pokoleń”<sup>3</sup>.

Na pytanie o miejsce urodzenia swoich dziadków respondenci udzielili następujących odpowiedzi:

**Polacy:** 3% – starsza grupa, lata urodzenia 1918–1939, osoby urodzone w Polsce (centrum Polski, tereny obecnej Białorusi i zachodniej Ukrainy).

10% – średnia grupa, lata urodzenia 1939–1970, osoby urodzone w obwodzie zaporoskim.

40% – średnia grupa, lata urodzenia 1939–1970, osoby o polskich korzeniach zamieszkujące obwód żytomierski, tarnopolski, winnicki i lwowski.

30% – średnia grupa, lata urodzenia 1939–1970, osoby urodzone w Zaporozżu, które nie wiedzą dokładnie, skąd pochodzą ich dziadkowie.

17% – inne.

**Bułgarzy:** 60% – osoby urodzone w obwodzie zaporoskim.

40% – osoby urodzone w obwodzie chersońskim i na Krymie.

**Tatarzy:** 40% – osoby urodzone w obwodzie zaporoskim.

20% – osoby urodzone w obwodzie chersońskim.

40% – osoby urodzone w obwodzie na Krymie.

**Asyryjczycy:** 100% – osiedleni w Zaporozżu.

Jak wynika z badań, informacje podane przez Polaków dotyczą przeważnie miejsc pochodzenia oddalonych od obecnego zasiedlenia o więcej niż 1000 km. 90% badanych nie utrzymuje kontaktów rodzinnych, część nie wie dokładnie, z których rejonów Polski pochodzi. W takiej sytuacji trudno mówić o owej ciągłości co najmniej trzech pokoleń.

Jak wspomina jeden z respondentów: „Mój dziadek Zygmunt razem z żoną Katarzyną i moim ojcem przeprowadził się w 1962 r. z niewiadomych mi powodów, może szukał pracy, do Zaporozża. Tutaj z jakichś przyczyn dziadka zwano Mikołaj, Kola, chociaż z dokumentów wynikało, że nazywał się Zygmund. Nawet ja, kiedy trochę dorosłem i miałem 12 lat, z podziwem dowiedziałem się, że dziadek Kola jest Zygmuntem. Dziadek wyjaśnił mi, że imię jest nietypowe dla tej miejscowości i nie chce odróżniać się”<sup>4</sup> (39 lat,

<sup>3</sup> M. Mead, *Kultura i tożsamość...*, s. 8.

<sup>4</sup> „Мой дед Сигизмунд вместе с женой Екатериной и моим отцом, переехал в 1962 по неизвесной мне причине, возможно в поисках работы, в Запорожье. Здесь деда называли почемуиколай, хотя по документам он по прежнему был Сигизмундом. Даже я когда был по старше, лет в 12, с удивлением узнал, что дед Коля, по настоящему был Сигизмунд. Дед объяснил это мне так, что имя это непривычное в среде и он не хочет выделяться”.

Zaporoże 2013: wywiad) Przykład ten obrazuje chęć adaptacji, wtopienia się w środowisko, w jakim przebywa mieszkaniec Zaporozża. Ten sam rozmówca opowiada: „Kiedy po śmierci pradziadka prababcia zamieszkała z nami w Zaporozżu, ze swoim synem (moim dziadkiem Zygmundem) rozmawiała tylko po polsku, ale on odpowiadał już tylko po rosyjsku”<sup>5</sup> (39 lat, Zaporoże 2013: wywiad). Z pewnością chodziło tu o to, by nie wyróżniać się na tle rdzennej ludności tak w mowie, jak i w zachowaniu.

Zwróćmy uwagę na imiona pojawiające się w wymienionych obwodach. Jeżeli wśród respondentów polskiego pochodzenia w grupie starszej (lata urodzenia 1939–1970) znalazły się takie imiona jak: Józef, Nelli (Aniela), Marek, Jerzy (dwa razy), Władysław, Rudolf, Zygmunt, Janina, to już wśród ich dzieci i wnuków pojawiły się: Irina (trzy osoby), Katerina, Żanna (dwie osoby), Jan, Janina, Maksim. Pozostałe to imiona rosyjskie: Głeb, Kirill, Elizowieta, Swietłana, Artjom, Iwan (trzy razy), ukraińskie: Nazar, Oksana, Tetjana, oraz innego pochodzenia: Timur, Leon, Wiktorja, Karina. Jak mówi jeden z badanych: „Były nas trzy siostry. Ojciec Marek, mama Maria. Najstarsza siostra – Swietłana. Ojciec opowiadał, że nie chcieli wyróżniać się, bali się, chcieli być jak wszyscy. Mnie nazwano, żeby było i po polsku, i po rosyjsku – Katarzyną. A trzecią siostrę – chcieli chociaż jedną córkę nazwać po polsku – Janiną. Ale jak przyszli rodzice zapisać mnie do urzędu, to powiedziano im, że takiego imienia nie ma, że to jest z obcego imienia Żanina i można zapisać Żanna. Rodzice zgodzili się, bo nie chcieli się kłócić. W domu siostrę zwano Janą, a gdy poszła do szkoły, to tam i na podwórku nazywano ją Żanną i potem w domu też. Wnuczkę też nazwano Żanna, chociaż teraz można, jak chcesz... A innym wnukom dano w ogóle rosyjskie imiona...”<sup>6</sup> (65 lat, Zaporoże 2014: wywiad). Ciekawy przypadek odnotowuje rodzina, której dziadek otrzymał imię Jan (urodzony w 1918 r.), a już po pewnym czasie przyjął imię Iwan. Wnukom urodzonym w latach 70. i 80. ubiegłego

---

<sup>5</sup> „Когда после смерти прадедушки, прабабушка жила с нами в Запорожье, она с сыном (моим дедом Сигизмундом), разговаривала на польском языке, а он уже отвечал ей на русском”.

<sup>6</sup> „Нас три сестры. Отец Марк, мама Мария. Старшая сестра-Светлана. Отец говорил, что не хотели выделяться, боялись, хотели как все. Меня называли так чтоб и по польски, и по русски было-Катериной. А третью сестру хотели хоть одну по польски – Яниной, но когда родители пришли записывать, сказали им, что такого имени нет, что это от Жанны, что так с иностранного можно записать. Родители боялись настаивать, так и записали. Дома сначала сестру называли Яной, а как в школу пошла, то уже в школе и во дворе все звали Жанной. И внучку называли тоже Жанной, хотя сейчас можно как хочешь. А другим внукам вообще имена русские дали...”

wieku nadano imiona po dziadku – Janina i Iwan. „W domu mego ojca zwano Wanią i my przez przypadek dowiedzieliśmy się, że kiedyś zapisany był jako Jan. Nie chciał nawet mówić o tym. Kiedy urodziła się moja córka, imię Jana, Janina było modne. Ucieszyliśmy z tego powodu i nazwano ją po dziadku Iwanie Janą. A potem syna nazwano znów na pamięć dziadka Iwanem, chociaż wiedzieli już, że był Polakiem i katolikiem, ale nie chcieli wyróżniać się, bo wśród dziewczynek Jan było dużo, bo modne, a chłopaków Janów nie było. Poza tym tato chociaż Polak, to był Iwanem”<sup>7</sup> (60 lat, Zaporozże 2014: wywiad). Podobna sytuacja miała miejsce w innej rodzinie, w której dziadek Polak, początkowo zwany Janem, został Iwanem. Te same imiona zostały przekazane jego wnukowi w 1990 r. Nieco inaczej do sprawy imion swoich dzieci podszedł wnuk Zygmunta-Koli: „Dałem swoim synom ukraińskie i polskie imiona, chciałem uszanować i ukraińską, i polską krew: starszemu – Nazar, młodszemu – Jan. Wtedy był Rok Polski w Ukrainie”<sup>8</sup> (39 lat, Zaporozże 2013: wywiad). Powrót do imion sprzed pokoleń może być dowodem na to, że zmieniają się priorytety. Dużą rolę w tej sytuacji odgrywa też przychylna polityka prowadzona wobec mniejszości narodowych. Sprzyjające warunki pozwalają sięgnąć człowiekowi po to, co bliskie. W jaki zatem sposób dochodzi do formowania się mentalności wielokulturowej? Na razie nie chodzi o pielęgnowanie tradycji kulturowych wyniesionych z kraju ojczystego, ponieważ na tym etapie są one bardzo rozmyte. Nieokreślone jest także pojęcie kraju ojczystego. „Moja babcia zapisana była jako Polka, urodziła się na Żytomierszczyźnie w 1924, no potem, kiedy miała trzy lata, rodzina została wywieziona do Kazachstanu. Tam oni mieszkali 15 lat, a potem przeprowadzili się do Zaporozża. Nie wiem, dlaczego do Zaporozża. Mama się tutaj urodziła. W Żytomierzu u nas nikogo nie ma. Babcia po polsku w ogóle nie mówiła, myślę, że nie umiała. Mówiliśmy zawsze po rosyjsku, teraz też, chociaż mój ojciec jest Ukraińcem i mąż też. Czy babcia była religijna? Nie była, bo nigdy nie widziałam, żeby się modliła. Potrawy

---

<sup>7</sup> „Дома моего папу называли Ваней и мы как то случайно узнали от него, что он когда то был записан как Ян. Особенно даже говорить об этом не хотел. Когда родилась дочка, имя Яна, Янина-было это имя очень модным и мы обрадовались, назвали в память дедушки Ивана. А потом сына назвали тоже в честь дедушки Иваном, хотя уже и знали тогда что он был поляком и католиком крещен, но называть Яном не захотели выделяться: среди девочек Ян, Янин много, потому что было модно, а вот мальчиков как то Янами не называли. Все-таки и папа хоть и поляк ,а был Иваном”.

<sup>8</sup> „Дал сыновьям украинское и польское имена, чтобы уважить украинскую и польскую кровь: старшему-Назар, а младшему-Ян, как раз был год Польши в Украине”.

tradycyjne? Lubiała piec roladę. Mówiła, że tak robiła jej matka. Z makiem albo z jabłkami, albo wiśniami, albo konfiturami. Teraz wiem, że rolada to danie charakterystyczne dla kuchni polskiej, ale ona często gotowała jak w Kazachstanie: baranina, ryż. Mama też tak robi – mięso z warzywami albo ryżem. Mój tata – Ukraińiec, a jego siostra ma męża Bułgara, mama nauczyła się od niego robić dania z bakłażanów, papryki, chociaż robi też barszcz ukraiński albo pierogi. Sama niedawno dowiedziałam się mam polskie korzenie od strony babci. Babcia zmarła w 1985 r., miałam wtedy 12 lat. Teraz przypominam sobie i myślę, czy odróżniała się czymś od innych, bo była Polką? Myślę, że tylko tym, że nie miała krewnych – braci, siostrzyczek albo kuzynek i szwagrów. Byli u nas krewni tylko mojego taty, a nie mamy i babci. Można powiedzieć: babcia jak to babcia, jak babcie moich koleżanek...”<sup>9</sup> (41lat, Zaporozże 2013: wywiad). Kolejna osoba wspomina: „Moja babcia, matka mojej mamy, Polka, urodziła się obok Chmielnickiego. Uwielbiałam u niej bywać. Zmarła, kiedy miałam dziewięć lat. Niedawno dowiedziałam się, że ona była Polką, kiedy zaczęli mówić o Karcie Polaka, że dzieci mogą studiować za darmo w Polsce. Babcia rozmawiała po rosyjsku i ukraińsku. Jakie tradycje? Jak wszędzie – nie przypominam sobie nic nadzwyczajnego. Tradycyjne potrawy? Gotowała jak wszyscy. Bardzo lubiłam jej pierogi z wiśniami, pampuszki z czosnkiem. Czy na wsi mówiono po polsku? Skąd! Ta wieś była ukraińska! Dlaczego obok Chmielnickiego? Nie, nie! To babcia tam się urodziła, ale jej rodzice przeprowadzili się na wieś obok Zaporozża, kiedy babcia miała mniej więcej pięć lat. Nie wiem, dlaczego się przeprowa-

---

<sup>9</sup> „Моя бабушка записана была как полька, родилась в селе на житомерсчизне в 1924г, но потом когда ей было три года, семья была перевезена в Казахстан. Там они жили 15 лет, а потом переехали в Запорожье. Не знаю почему в Запорожье. Мама родилась здесь. В Житомире у нас никого нет. Бабушка по польски вообще не говорила, думаю что и не умела. Говорили мы всегда по русски, да и сейчас тоже, хоть мой отец украинец и мы тоже. Религиозная ли была бабушка? Не была, не видела чтобы молилась. Национальные блюда? Любила печь разные рулеты. Говорила, что дома так ее мама пекла. С маком, с яблоками или с вишнями, или с вареньем. Теперь знаю, что рулеты с маком, это характерно для польской кухни, но вообще она готовила как в Казахстане: всякое с баранины, риса. И мама так готовит: мясо, запеканки с овощами, пряности. Мой папа украинец, а его сестра замужем за болгариним, так мама разное из баклажан и перца делает и вареники тоже. Я недавно узнала, что у меня польские корни по бабушке. Бабушка умерла в 1985г, когда мне было 12 лет, все вспоминаю и думаю: отличалась ли она от других, ведь она была другой национальности, полька. Но думаю только тем, что не было вокруг нее каких то родственников-братьев, сестер, сватов, кумовьев. Как то у нас были только родственники моего папы, а не мамы и бабушки. А так-бабушка, как бабушка моих подруг”.



dzili. Nigdy do Chmielnickiego na tamtą wieś nie jeździliśmy. Wydaje mi się, że babcia też<sup>10</sup> (37 lat, Zaporozże 2013: wywiad). Powyższe przykłady pokazują, że asymilacji kulturowej i językowej niezwykle sprzyjały wyjazdy, utrata łączności z własnymi korzeniami i wspólnotą narodową.

W kolejnym pytaniu respondenci wskazywali na polskie pochodzenie swoich krewnych. Spośród 60 ankietowanych tylko jeden badany podał, że oboje rodziców ma lub miało polskie korzenie.

Tabela 3. Udokumentowane korzenie

| Oboje rodziców | jedno z rodziców | oboje dziadkowie | jedno z dziadków | oboje pradziadkowie | Jedno z pradziadków | Ktoś z dalszej rodziny |
|----------------|------------------|------------------|------------------|---------------------|---------------------|------------------------|
| 1              | 8                | –                | 4                | –                   | 20                  | 27                     |

W codziennych rozmowach bardzo często ujawniają się pewne cechy kulturowe czy przyzwyczajenia osób polskiego pochodzenia. Pod względem politycznym nie niesie to ze sobą żadnego niebezpieczeństwa, utrudnia jednak komunikację ze środowiskiem, w którym się na co dzień przebywa. Pewna kobieta urodzona w przedwojennym Lwowie wspomina: „Przyjechałam tutaj z rodzicami. Rodzice kontaktowali się z kolegami z pracy, bo byli otwarci na ludzi, a ludzie otwarci na nich. Nie, Polaków nie było, na pewno Rosjanie, Ukraińcy, rozmawialiśmy po rosyjsku. Chodziliśmy często do siebie wzajemnie w gości, co rodziców na początku dziwiło, bo mówili między sobą, że zapraszają na przykład na kawę, a na stole duży poczęstunek: od śledzia, szynki, sałatek do jakiegoś schabowego z ziemniakami, jasne, że i wódka, i koniaczek... A u nas – kawa to kawa. No, może koniaczek, mleko, cukierki... Po co wtedy zapraszać na kawę? Można wprost zaprosić na kolację! Kilka razy byliśmy w niezręcznej sytuacji z tą »kawą«. Traktowali nas jakoś dziwnie, dlatego rodzice też przyzwyczaili się i zapraszali na kawę z obfitym poczęstunkiem. Jeszcze pamiętam, że latem mama na początku

<sup>10</sup> „Моя бабушка, мамина мама, полька и родилась под Хмельницком. Я очень любила ездить в гости к ней. Она умерла, когда мне было 9 лет, а я только недавно узнала, что она полька, когда про Карту Поляка стали говорить, что дети бесплатно учиться могут. Говорила бабушка на украинском и на русском. Какие традиции? Да как везде, ничего особенного не помню. Блюда традиционные? Готовила все как обычно. Я очень любила вареники с вишнями и пампушки с чесноком. Говорили ли в селе на польском? Нет, нет. Это ведь украинское село было. Почему под Хмельницком? Это она там родилась, а ее родители переехали под Запорожье, когда ей было 5 лет. Не знаю почему. Да никогда под Хмельницк и не ездили. Да и бабушка, кажется, тоже”.

nosiła kapelusz i pończochy, ale nikt nie nosił, nawet dzieciaki na podwórku śmiały się, więc mama przestała nosić”<sup>11</sup>. Ten fragment ukazuje zetknięcie się dwóch różnych przyzwyczajzeń oraz reakcje środowiska na zachowanie „nowo przybyłych”. Dalej kobieta wspomina: „Na początku nie udawało się nam przyzwyczać do posiłków, jakieś inne były. Brakowało nam grzybów, bo tutaj nie rosną. Nie ma lasów, ale było dużo warzyw: pomidory, papryka, bakłażany, owoce i jakoś od razu przyzwyczailiśmy się do tego, bo zawsze ktoś z sąsiadów czymś częstował i mama też tego się nauczyła”<sup>12</sup> (77 lat, Zaporozże 2012: wywiad). Zacieśnianie więzi, częste kontakty z otoczeniem sprzyjają przystosowaniu się do zupełnie nowych warunków życiowych.

Kultura religijna odgrywa znaczącą rolę w formowaniu się tożsamości narodowej. Ateistyczna polityka Związku Radzieckiego (a co za tym idzie – zamykanie i niszczenie cerkwi i kościołów) przyczyniła się do formowania nowej mentalności społecznej. Dowodem na ingerencję władzy w życie religijne jednostki jest fakt, że w Zaporozżu liczącym 800 tys. mieszkańców była tylko jedna cerkiew usytuowana na obrzeżach miasta. W tamtym okresie na terenie miasta nie było żadnego kościoła ani synagogi. Rząd radziecki wymagał przyjęcia nowej ideologii. Jak mówi jedna rozmówczyni: „Babcia mówiła, że »za Polski« dziadek był bardzo religijny, jak przyszli Sowieci, a potem jak tutaj przyjechali, to stracił swoją religijność, żeby nie mieć problemów. Powinien był uczestniczyć w różnych lekcjach ateistycznych, a potem jakoś i sam stał się niewierzący, nawet sam dziwił się. Rodzice moi też nie byli wierzący, nawet matka nie była chrzczona w obrządku prawosławnym, bo jej ojciec, mój drugi dziadek, był komunistą”<sup>13</sup> (40 lat, Zaporozże 2014: wywiad). Inny rozmówca opowiada o swej prababce: „Pamiętam, jak przed śmiercią babcia (w 2001 roku), prosiła mnie, by znaleźć dla niej księdza. Wtedy kościoła katolickiego w Zaporozżu nie było, jakoś też nie wiedziałem, gdzie mogę go szukać. Nie spełniła się jej ostatnia prośba...”<sup>14</sup> (45 lat, Zaporozże 2014: wywiad).

Mimo że od czasu odzyskania przez Ukrainę niepodległości życie religijne zaczęło się stopniowo rozwijać, dopiero w 2005 r. w Zaporozżu powstał jeden kościół rzymskokatolicki. Rok później postawiono w mieście cerkiew prawosławną.

---

<sup>11</sup> Wywiad podany w wersji oryginalnej respondenta.

<sup>12</sup> Wywiad podany w wersji oryginalnej respondenta.

<sup>13</sup> Wywiad podany w wersji oryginalnej respondenta.

<sup>14</sup> Wywiad podany w wersji oryginalnej respondenta.

„W czasach Związku Radzieckiego kościoła rzymskokatolickiego nie było, ale i cerkwi prawosławnej też nie było. Gdzieś na uboczu miasta była jakaś mała cerkiewka. Na pewno ktoś tam chodził, może na Wielkanoc wyświęcić posiłki, ale było to zabronione i wszyscy byliśmy ateistami, a rodzice nasi komunistami. Na katolickie Boże Narodzenie i teraz pracuję – dzień powszedni, chociaż i kościół, i cerkiew teraz są, no jakoś nie ma przyzwyczajenia tam chodzić. Poza tym do wieczora w pracy, dzieci w szkole. Do kościoła teraz chodzą wszyscy, kto chce, i niekoniecznie, że katolik i Polak. Sąsiadka Greczynka chodzi, bo bliżej. A na prawosławne Boże Narodzenie – dzień świąteczny, spotykamy się z przyjaciółmi, bawimy się, do rodziców też chodzimy, ale to po prostu sympatyczny świąteczny dzień. Robimy pyszne jedzenie, niekoniecznie dwanaście potraw, ale kutia jest. Oplatkiem się nie dzielimy, bo dopiero niedawno dowiedziałam się, co to jest. No i wszyscy odbierają to jako kolejną zabawę, ale to tak nie jest. Do prawosławnej cerkwi też nie chodzimy, przyjaciele i rodzice też”<sup>15</sup> (35 lat, Zaporozie 2013: wywiad). Inny rozmówca opowiada: „Bardzo lubię święta Bożego Narodzenia, bo obchodzimy i katolickie, i prawosławne, bo prababcia po ojcu była katoliczką. Ja jej nie pamiętam. Po prostu wieczorem kto może zbiera się na kolacji, bo to dzień powszedni. Po prostu uroczysta taka kolacja. A na prawosławną [kolację] czasami idziemy w gości albo do nas przychodzą przyjaciele. Do kościoła nie chodzimy, do cerkwi też. Wiemy, że to święta, i już”<sup>16</sup> (26 lat, Zaporozie 2013: wywiad).

Badania ankietowe przeprowadzone wśród grupy polskiej mniejszości narodowej wykazały następującą znajomość symboli i tradycji świąt Bożego Narodzenia:

- oplatek (przełamywanie się oplatkiem): 5% osób starszych, 2% w średnim wieku i 1% młodzieży;
- jasełka: 2% osób starszych, 1% w średnim wieku i 0% młodzieży;
- biały obrus i siano pod obrusem: 1% osób starszych, 1% w średnim wieku i 0% spośród młodzieży.

Spośród ankietowanych 12 tradycyjnych potraw wymieniło: 15% osób starszych, 10% w średnim wieku i 3% młodzieży biorącej udział w badaniu.

Święta Bożego Narodzenia w obrzędzie katolickim obchodzi: 20% osób starszych, 15% w średnim wieku oraz 10% młodzieży.

Święta Bożego Narodzenia w obrzędzie prawosławnym obchodzi: 50% osób starszych, 60% w średnim wieku i 70% młodzieży.

---

<sup>15</sup> Wywiad podany w wersji oryginalnej respondenta.

<sup>16</sup> Wywiad podany w wersji oryginalnej respondenta.

Święta Bożego Narodzenia w obu tych obrzędach obchodzi: 10% osób starszych, 10% w średnim wieku oraz 5% młodzieży.

Na pytanie o to, w jaki sposób obchodzą święta Bożego Narodzenia, grupa respondentów odpowiedziała w następujący sposób:

- święto w rodzinie: 50% osób starszych, 40% osób w średnim wieku, 20% młodzieży;
- spotkanie z przyjaciółmi: 0% osób starszych, 30% osób w średnim wieku, 30% młodzieży;
- odpoczynek: 0% osób starszych, 5% osób w średnim wieku, 30% młodzieży.

Liczba osób w ogóle nieobchodzących świąt Bożego Narodzenia przedstawia się następująco:

- osoby starsze: 30%
- osoby w średnim wieku: 25%
- młodzież: 20%

Wśród grupy 60 respondentów polskiego pochodzenia nikt nie wymienił typowych tradycyjnych potraw kuchni polskiej, takich jak: bigos, barszcz czerwony, uszka, placki ziemniaczane, śledź w śmietanie. Wśród wymienianych potraw znalazły się: duszona kapusta z mięsem (jednak niekiszona i z sokiem pomidorowym czy śmietaną – typowa potrawa regionalna), placki ziemniaczane – „dieruny” (uważane za danie kuchni białoruskiej), placki z cukinii, różne potrawy z bakłażana, potrawy z kurczaka, barszcz ukraiński, pierogi z twarogiem na słodko. Ankietowanym nie udało się wymienić typowo tradycyjnych bożonarodzeniowych potraw, co też świadczy o adaptacji polskiej mniejszości narodowej do otaczającego ją środowiska.

W grupie najczęściej wymienianych polskich świąt oprócz Wielkanocy (100% respondentów – bez wyraźnej znajomości śmigusa-dyngusa) oraz Bożego Narodzenia (95% ankietowanych) znalazło się także Narodowe Święto Niepodległości Polski (10%) i rok przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (80% ankietowanych bez podania dokładnej daty). Żaden z badanych nie wymienił święta Konstytucji 3 maja.

Wśród znanych postaci wymienieni zostali: Maria Skłodowska-Curie (100%), Jan Paweł II (95%), Fryderyk Chopin (90%), Jerzy Hofmann (90%), Andrzej Wajda (70%), Adam Mickiewicz (40%), Lech Wałęsa (20%), Lech Kaczyński (10%), Bronisław Komorowski (10%).

Proces adaptacji kulturowej Polaków zamieszkujących tereny Zaporozża sprzyja powstawaniu swoistego tygla multikulturowego. Mamy bowiem do czynienia z bardzo specyficzną mniejszością, która poprzez rozproszenie

utraciła łączność z tradycją, językiem, a co za tym idzie – z własnymi korzeniami i wspólnotą narodową. Polacy biorący udział w ankiecie utracili kontakt z przeszłością. Doszło do przerwania ciągłości kulturowej nie tylko z powodu braku nosicieli kultury w poszczególnych rodzinach, ale też ze względu na brak związku z macierzą. Wśród respondentów tylko 10% badanych ma jakichś dalszych krewnych w Polsce, 4% z nich utraciło z nimi kontakt. 40% badanych było w Polsce, w tym 20% dzięki programom realizowanym przez Obwodowe Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Zaporozżu.

Dzięki Stowarzyszeniu Polacy przebywający na terenach Ukrainy uczą się języka polskiego, poznają tradycje, kulturę i historię kraju swoich przodków. Przynależność do takiego stowarzyszenia nie jest jednak obowiązkowa. Jednostka może funkcjonować na styku kultur, przyjmując i jednocześnie wytwarzając szereg zwyczajów, które mogą stać się po pewnym czasie ich tradycją, np. święta Bożego Narodzenia obchodzone w obu obrzędach, spędzane już nie tylko w gronie najbliższej rodziny, ale także przyjaciół. Życie na pograniczu wielu kultur uczy tolerancji i otwartości na dialog. Jednak wytworzone podczas procesu zakorzeniania się mechanizmy obronne utrudniają poznanie własnej kultury, kształtując nowy sposób zachowania. Chęć przystosowania się do nowych warunków charakteryzuje niemal wszystkie mniejszości narodowe. To pokazuje, jak trudne jest zachowanie poczucia własnej tożsamości, zwłaszcza w obliczu wszechobecnej globalizacji.

### Bibliografia

- Krasowska H., *Mniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie*, Wyd. SOW, Warszawa 2012.  
Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzykulturowego*, przeł. T. Hołówka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000.

### Cultural adaptation of selected ethnic groups, including Poles, at the beginning of the XXI century (for example, Zaporizhia Oblast)

Speaking of national minorities, the issues of identity and consciousness of diasporas should be mentioned. The last one is characterized by a double or multiple identification. The political situation, economic situation, resettlement, the loss of one's place, and, consequently, the lack of cultural background are influencing the sense of personal and national identity. A sense of not belonging to a certain place and feeling of alienation often appears. Some people are trying to keep their identity, while others identify themselves with the culture of the country.

**Keywords:** ethnic identification, identity, cultural borderland, national minorities